



Ks. ANDRZEJ ŻĄDŁO
Katowice

EUCHARYSTIA SAKRAMENTEM KOMUNII

Temat artykułu *Eucharystia sakramentem komunii* rozumiem i pragnę przedstawić w duchu wyrażenia, jakiego użył Jan Paweł II w tytule trzeciego rozdziału listu apostołskiego *Mane nobiscum, Domine*¹, który brzmi: *Eucharystia źródłem i objawieniem komunii*. Takie określenie Eucharystii przez papieża każe nam spojrzeć na nią nie tylko w aspekcie teoretycznym, ale również praktycznym, czyli wydobywającym na światło dzienne zawartą w niej dynamikę, odzwierciedlaną zarówno w duchowym życiu chrześcijan (jednostek i wspólnot), jak i w duszpasterskim ich zaangażowaniu. Już z samego wyrażenia „Eucharystia źródłem i objawieniem komunii” wynika, że o komunii można mówić tylko w kontekście Eucharystii i że nie da się bez niej rozważyć tematu poświęconego komunijnemu wymiarowi życia Kościoła i jego duszpasterskiego działania.

Źródło ma to do siebie, że daje początek. Objawienie z kolei w tym przejawia swą siłę, że ostatecznie wyraża daną rzeczywistość, a więc stanowi szczyt procesu jej ujawniania. Eucharystia stanowi źródło i szczyt doskonałego, bo przenikającego od wewnątrz, zjednoczenia, co znaczy, że temu zjednoczeniu daje początek (nic tak nie tworzy komunii jak Eucharystia), jak też wyraża go, czyli stanowi narzędzie urzeczywistniania takiego zjednoczenia (nic tak nie manifestuje komunii jak Eucharystia).

Przykład Eucharystii przeżytej w takim duchu płynie z Emaus (por. Łk 24,13-32). Kiedy w dniu zmartwychwstania Chrystusa uczniowie zasiedli wraz z Nim do stołu,

to przede wszystkim doświadczyli (a więc nie tylko sobie umysłowo uświadomili), że zmartwychwstały Pan nie tylko pozostał „z nimi”, ale że od wydarzenia Paschy stał się obecny „w nich”. Oznacza to, że Chrystus przez sprawowanie pamiętki swej Paschy pozwala uczniom wejść w komunie z sobą, a więc pozwala im wejść w taki sposób „trwania” w Nim, który się jednocześnie staje Jego „trwaniem” w uczniach (por. J 15,4). Już wtedy więc, podczas Eucharystii sprawowanej w Emaus, doszło do tak głębokiej relacji wewnętrznego „zjednoczenia–trwania” uczniów z Chrystusem oraz między sobą, że stało się ono pewnym sposobem antycypacji nieba na ziemi². Z tego wynika, że Eucharystia nie tylko zbiera członków poszczególnych wspólnot lokalnych i czyni ich jedną widzialną społecznością, nie tylko każe im się spotkać w tym samym czasie i na jednym miejscu, ale społeczność tę czyni komunią, a więc „trwaniem Chrystusa w poszczególnych jej członkach i wspólnotowym trwaniem tejże społeczności (nie tylko więc indywidualnym trwaniem poszczególnych jej członków) w Chrystusie” Eucharystia tę komunie sprawia, przeto jest jej widzialnym narzędziem — sakramentem, czyli źródłem i objawieniem, albo inaczej: szczytem.

1. Eucharystia szkołą życia i duszpasterskiego działania Kościoła

Eucharystia podobna jest do strumienia, który wytryska ze źródła i — nabierając po drodze pędu — z determinacją łobi w napotykanym po drodze gruncie odpowiednie dla siebie koryto. Eucharystia też ma moc złobienia stosownego koryta w duchowym życiu człowieka i nadawania mu takiego biegu, aby całe stawało się „istnieniem na chwałę Boga”. Z niej, jako ze źródłem, wytryska z właściwą sobie siłą i skutecznością łaska uświęcenia, bo zawiera ona całe dobro duchowe Kościoła, jego Paschę, to znaczy samego Chrystusa (por. DP 5; KKK 1324), przez którego i w którym Bóg nas uświęca (por. KKK 1325). Stąd Eucharystia to nie tylko godzinna, oderwana od życiowego kontekstu, celebrowana liturgiczna w świątyni, ale to powodowany tą celebracją proces nabywania takiego sposobu bycia, który odpowiada ideałowi otrzymanemu w Chrystusie oraz promieniuje na codzienne życie, i oddziałuje w ten sposób ewangelizacyjnie na społeczeństwo i jego kulturę (por. MND 25). Dochodzi do tego zawsze i tylko wtedy, gdy uczestnicy eucharystycznych celebrowań przyswajają sobie na serio i za każdym razem coraz głębiej w a r t o ś c i, jakie wyraża Eucharystia, p o s t a w y, jakie podpowiada, oraz życiowe z a m i a r y, jakie wzbudza (por. MND 25). Owo „przyswajanie” to nic innego jak wprowadzanie łaski uświęcenia w czyn, a więc konkretyzowanie jej w akceptowanych, wyznawanych, bronionych i krzewionych wartościach; w zajmowanych i prezentowanych na sposób świadectwa postawach; w kształtowanych, wciąż korygowanych i harmonizowanych z Ewangelią Chrystusa zamiarach³

² Por. JAN PAWEŁ II, List apostolski *Novo millennio ineunte* (6 I 2001 r.), nr 19 (dalej: NMI).

³ Por. A. ŻADŁO, *Eucharystia w duszpasterskim postannictwie Kościoła*, w: TENŻE (red.), *Eucharystia w życiu Kościoła*. (Kościół w Trzecim Tysiącleciu 4), Katowice 2005, s. 163–164.

1.1. Wartości wyrażane przez Eucharystię

Podstawową wartością Eucharystii jest składane w niej Ojcu Niebieskiemu dziękczynienie za Jezusowe zbawcze „tak”, uobecniane w każdorazowej jej celebracji. W Jego bezwarunkowym „tak” wobec woli Ojca zawarte jest nasze „tak-amen” i nasze „dziękczynienie”. Kościół ma przypominać tę wielką prawdę i w kulturowym kontekście dzisiejszego świata (w dużej mierze zsekularyzowanego, odchodzącego od Boga i umacniającego próżne przekonanie o samowystarczalności człowieka) poszukiwać wciąż nowych sposobów na wspomaganie swych wiernych w wypełnianiu woli Bożej, Bożego posłannictwa i w okazywaniu Mu postawy wdzięczności zawsze i wszędzie tam, gdzie upływa ich codzienność, a więc w rodzinie, w miejscu pracy, w szkole i w różnorodnych warunkach życia — przez składanie świadectwa (por. MND 26). Świadectwo to jest jedną z istotnych, choć wciąż jeszcze niedostatecznie docenianych oraz za słabo uświadamianych form duszpasterskiej misji Kościoła w świecie współczesnym⁴. Pojęcie „duszpasterstwo” jest jeszcze — przeciętnie rzecz biorąc — w mentalności chrześcijan zbyt mocno związane z terenem świątyni oraz tym wszystkim, co się w niej sprawuje i przeżywa (liturgia, nabożeństwa, inne wydarzenia organizowane w kościołach)⁵. Łączone jest ono także zasadniczo z działalnością duszpasterzy w klasycznym ujęciu, a więc z zaangażowaniem „osób wyświęconych” (biskupów, prezbiterów, diakonów). Na co dzień często właśnie w tych osobach dostrzega się jedynych „robotników Pańskiego żniwa” i w nich rozpoznaje przewodników, mających prowadzić lud Chrystusowego Kościoła (stosunkowo wciąż jeszcze „bierny”) po drogach zbawienia. W posoborowym duszpasterstwie powinno natomiast chodzić o to, aby na wzór Eucharystii, dojrzałe już — jak podkreśla Jan Paweł II — sprawowanej przez dzisiejsze wspólnoty chrześcijańskie (por. NMI 35), cały Lud Boży świadomie i konsekwentnie składał w życiu świadectwo, w przekonaniu, że krzewi w ten sposób i dynamizuje organiczną (czyli z natury rzeczy opartą na komunii) działalność Kościoła, która jako taka jest w dokumentach soborowych generalnie określana mianem duszpasterstwa.

1.2. Postawy podpowiadane przez Eucharystię

Eucharystia, którą Kościół sprawuje, jest z natury swej zgromadzeniem, czyli zebraniem się osób w określonym miejscu i czasie, w celu przeżycia wydarzenia związanego z wyznawaną wiarą⁶. Zebranie zwoływane na sprawowanie Eucharystii określane jest jako zgromadzenie liturgiczne, stanowi ono bowiem spotkanie wierzących w Chrystusa we wspólnocie ukonstytuowanej hierarchicznie i naznaczonej znamieniem zbawczej obecności Chrystusa i Jego Ducha w celu sprawowania liturgii⁷. Z tej

⁴ Niedoceniane wciąż jeszcze niekiedy świadectwo życia jest jednak ważne, bowiem „wierni sprawują (...) kapłaństwo [królewskie] przez świadectwo świętego życia” (KK 10).

⁵ Por. ŻADŁO, *art. cyt.*, s. 164–165.

⁶ Por. A. CUVA, *Assemblea*, w: D. SARTORE, A.M. TRIACCA (red.), *Nuovo dizionario di liturgia*, Roma 1984, s. 119.

⁷ Por. TENZE, *La presenza di Cristo nella liturgia*, Roma 1973, s. 31–32, 56.

też racji zgromadzenie eucharystyczne to widzialny znak społeczności solidarnej oraz narzędzie jej budowania, rozwijanego wciąż przez szerzenie i zakorzenianie w sercach wierzących zbawczego pokoju, jak też przez sposób sprawowania Eucharystii, który opiera się na strukturze dialogu. Zgromadzenie to w duszpasterskim posłannictwie Kościoła jest narzędziem do tego stopnia istotnym, że Jan Paweł II dostrzega w nim źródło „kultury Eucharystii”, która w dzisiejszym świecie może się przyczynić do rozwijania kultury dialogu, ponieważ proponuje „program solidarności”, ukierunkowany nie tylko na umacnianie komunii wewnątrzkościelnej, ale też ogólnoludzkiej. Kościół bowiem stale odnawia w celebracji eucharystycznej swą świadomość, że jest „znakiem i narzędziem” nie tylko wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem, ale także jedności całego rodzaju ludzkiego (por. KK 1). Każda Msza św. nosi znamię uniwersalności, a uczestniczący w niej chrześcijanie uczą się być w świecie — do którego są na koniec każdej Eucharystii posyłani — r e c z n i k a m i k o m u n i i (przez prezentowanie postawy dialogu), o r ę d o w n i k a m i p o k o j u (przez prezentowanie postawy życzliwości i przebaczenia) oraz a m b a s a d o r a m i s o l i d a r n o ś c i (przez prezentowanie postawy miłości) — we wszystkich okolicznościach i na wszystkich szczeblach zaangażowania w życie społeczne, kulturalne i polityczne (por. MND 26, 27; SRS 48). Dlatego też Eucharystia — jako źródło — stanowi ważny przyczynek do adekwatnej do naszych czasów obecności Kościoła w świecie oraz realizacji w nim duszpasterstwa postulującego czynny udział osób świeckich. Oznacza to, że duszpasterstwo to nie tylko zaangażowanie w liturgię (Msza św., sakramenty, sakramentalia, liturgia godzin i poszczególne fazy roku liturgicznego) i we wszystko, co się wiąże ze sprawami wewnątrzkościelnymi, ale to również ewangelizacyjna obecność chrześcijan w życiu świata, który w dobie globalizacji domaga się, choć może nie zawsze świadomie, od nich (podobnie jak kiedyś Grecy od apostoła Filipa — por. J 12,21), „aby nie tylko «mówili» o Chrystusie, ale w pewnym sensie pozwolili mu Go «zobaczyć»” (NMI 16)⁸. Współczesny świat pragnie odczuwać (nawet jeżeli często tylko podświadomie), że jest przez uczniów Chrystusa w nim obecnych mobilizowany do tego, by kierować się dialogiem, a nie tylko prowadzić polityczne dysputy, by okazywać życzliwość, a nie tylko wykonywać gesty tolerancji, by szczerze przebaczać, a nie tylko proceduralnie podawać sobie rękę i kurtuazyjnie się uśmiechać, by krzewić dojrzałą miłość, bez której nie sposób popularyzować kultury solidarności, odczuwanej w świecie jako konieczna, choć wciąż jeszcze nieobecna.

1.3. Zamiary wzbudzone przez Eucharystię

Bezowocne byłoby wspólne gromadzenie się, by celebrować Eucharystię, gdyby nie przyświecało nam pragnienie budowania społeczeństwa bardziej sprawiedliwego i braterskiego. Pragnienie to musi — w myśl nauczania Jana Pawła II — przybierać

⁸ Por. G.L. CARDAROPOLI, *Essere cristiano nel nuovo millennio*, Assisi 2002, s. 137; ŻĄDŁO, *art. cyt.*, s. 165–166.

konkretny w tym względzie zamiar, a nawet przerażać się w czynne zaangażowanie na rzecz takiego budowania. To bowiem „w znacznej mierze przesądza o autentycznym uczestnictwie w Eucharystii celebrowanej we wspólnocie” (MND 28), jako że liturgia w sposób dla siebie naturalny pobudza wiernych, aby posileni „wielkanocnym sakramentem”, żyli zjednoczeni w miłości i w takim jednoczeniu się ludzie mieli swój czynny udział (por. KL 10). Miłość, której najwyższa forma jest nam objawiana przez Boga w Eucharystii, potwierdza w sposób radykalny, iż w życiu chrześcijan nieodzownym kryterium postępowania jest służba. Chodzi o służbę aktywną tak dalece, aby można ją było postrzegać jako wykładnik Eucharystii i jako wyjaśnienie jej sensu, jak np. scena umycia nóg w Ewangelii św. Jana, która w niej zastępuje relację o ustanowieniu Eucharystii (por. J 13,1-20). Nie byłaby bowiem godziwa celebracja eucharystyczna, w której brakowałoby blasku miłości, potwierdzonej konkretnym świadectwem dzielenia się na różne sposoby z innymi ludźmi (por. 1 Kor 11,17-22.27-34; MND 28). W takim kontekście dojrzewa w nas zrozumienie, że wykładnikowi Eucharystii odpowiada wykładnik życia i zaangażowania w duszpasterską służbę, ponieważ

(...) Chrystus Pan, poprzez Eucharystię (...) jednoczy nas ze sobą i jednoczy wzajemnie nas, ludzi, więzią doskonalszą od jakiegokolwiek zjednoczenia w porządku natury; a zjednoczonych rozsyła na cały świat, abyśmy poprzez wiarę i czyny dawali świadectwo Bożej miłości, przygotowując przyjście Jego królestwa i antycypując je, choć jeszcze w cieniu obecnego czasu (SRS 48).

Stąd codzienne życie chrześcijan nie może być oparte o stereotyp indywidualizmu i anonimowości, które sprzyjają izolacji i egoistycznemu zasklepieniu się wokół własnych, bądź co najwyżej rodzinnych spraw i potrzeb, ale musi potwierdzać szczerą wolę uczestników zgromadzeń eucharystycznych otwierania się na więzy wspólnotowe, konkretyzujące troskę Chrystusa o prawdziwą jedność Jego uczniów (por. J 17,6-19), przeżywaną i przejawiającą się nie tylko we wspólnocie liturgicznej celebracji, ale też we wspólnocie życia, czyli we wspólnym obdarowywaniu się potrzebnymi dobrami, w podtrzymywaniu się na duchu w trudnościach, w zaangażowaniu na rzecz podnoszenia poziomu życia ubogich i potrzebujących itd. Apostolskie zaangażowanie wiernych we wspólnotowych formach życia i oddziaływania w środowisku powinno sprzyjać również odchodzeniu od stereotypu podtrzymującego przy życiu przekonanie, iż duszpasterstwo to technologia postępowania w sprawach odnoszących się do duszpasterzy, a nie kuźnia duchowości wszystkich chrześcijan, poddających się stopniowo przeprowadzanemu przekuwaniu (możliwemu w małych wspólnotach) naszych zamiarów i postaw, aby odpowiadały zamiarom Bożym i temu ideałowi, jakiego wzór odnajdujemy w osobie Jezusa Chrystusa⁹.

⁹ Por. ŻADŁO, *art. cyt.*, s. 166–167.

2. Eucharystia wezwaniem do życia i duszpasterskiego działania zgodnego z eklezjologią komunii

Eucharystia oznacza i urzeczywistnia komunię życia z Bogiem i jedność Ludu Bożego, przez które Kościół jest sobą (KKK 1325; por. KK 11; DE 2, 15).

Wspólne zasiadanie do Wieczerzy Pańskiej w sposób ewidentny unaocznia, że

Kapłaństwo (...) wspólne wiernych i kapłaństwo służebne, czyli hierarchiczne, chociaż różnią się istotą, a nie tylko stopniem, są sobie jednak wzajemnie przyporządkowane; jedno i drugie bowiem we właściwy sobie sposób uczestniczy w jedynym kapłaństwie Chrystusa. Kapłan pełniący posługę dzięki świętej władzy, jaką się cieszy, (...) kieruje [ludem]; (...) wierni zaś na mocy swego królewskiego kapłaństwa współdziałają w ofiarowaniu Eucharystii (KK 10).

2.1. Komunia — drogą duchowości na dziś

Skoro Kościół staje się sobą przez komunię życia z Bogiem, którą inicjuje Komunia sakramentalna, jak też przez podtrzymywaną w ludzie Bożym jedność, oznacza to, że spożywanie Wieczerzy Pańskiej w trakcie Eucharystii wiązać się musi nieodzownie z troską o tworzenie braterskiej komunii po jej zakończeniu, a więc w codziennym życiu (por. MND 21).

Wskazuje to więc na fakt konieczności nadawania życiu i działaniu Kościoła komunijnego charakteru. Uświadomienie sobie tego jest sprawą nader istotną w przeżywanym niedawno Roku Eucharystii. W Polsce bowiem mamy — jak dotąd — dość dobrze rozwinięte życie i duszpasterstwo sakramentalne (udzielamy sakramentów i przygotowujemy do nich), brakuje natomiast wciąż duszpasterstwa posakramentalnego (mistagogicznego), a co za tym idzie — brakuje oznak życia prawdziwie pogłębianego (wtajemniczonego). Nadanie duszpasterstwu wymiaru mistagogicznego przyczyniłby się do umacniania wspólnej wszystkim (duchownym i świeckim) „duchowości komunii”, którą Jan Paweł II zalecił Kościołowi na trzecie tysiąclecie. Brak natomiast zainteresowania i brak wysiłków prowadzących w tym kierunku rodzą potwierdzaną obserwacją życia obawę, że ta niezwykła propozycja papieska, podobnie jak wiele innych nadzwyczajnych i inspirujących inicjatyw Jana Pawła II, pozostanie na kartach dokumentu, a my nadal uprawiać będziemy duszpasterstwo przedsoborowe.

Duchowość komunii jest propozycją na dziś jedynie słuszną. Wyrasta bowiem z eklezjologii Soboru Watykańskiego II i stwarza wszystkim członkom Ludu Bożego (duchownym i świeckim) szansę podmiotowej w nim obecności i hierarchicznie, tzn. według otrzymanych darów Ducha Świętego, zorganizowanej aktywności. Uprawianie duszpasterstwa w czterdzieści lat po soborze i na progu nowego milenium musi być tożsame z „duchowością komunii”, albowiem czynienie Kościoła

(...) „domem i szkołą komunii”: oto wielkie wyzwanie, jakie czeka nas w rozpoczynającym się tysiącleciu, jeśli chcemy pozostać wierni Bożemu zamysłowi, a jednocześnie odpowiedzieć na najgłębsze oczekiwania świata (NMI 43)¹⁰.

¹⁰ Por. *tamże*, s. 169–170.

Przeszrenie komunii należy kultywować i poszerzać każdego dnia i na wszystkich płaszczyznach życia poszczególnych Kościołów. Komunia powinna być wyraźnie widoczna w relacjach między biskupami, kapłanami i diakonami, między duszpasterzami a całym Ludem Bożym, między duchowieństwem i zakonnikami, między stowarzyszeniami i ruchami kościelnymi. W tym celu należy coraz lepiej wykorzystywać struktury aktywnej współpracy (...) jak „Rady kapłańskie i duszpasterskie”. (...) Nie kierują się one [co prawda] zasadami demokracji parlamentarnej, ponieważ mają uprawnienia doradcze, a nie decyzyjne, ale nie są z tego powodu pozbawione znaczenia ani możliwości skutecznego oddziaływania. Teologia i duchowość komunii pobudzają bowiem pasterzy i wiernych do uważnego słuchania siebie nawzajem i z jednej strony jednoczą ich *a priori* we wszystkich kwestiach istotnych, a z drugiej sprawiają, że także w sprawach podlegających dyskusji udaje im się zwykle uzgodnić wspólne, przemyślane stanowisko. Z myślą o tym powinniśmy przyswajać sobie odwieczne zasady mądrości, która nie podważając bynajmniej autorytetu pasterzy, zachęca ich do jak najszerzej konsultacji z całym Ludem Bożym (MNI 45).

Do tak pojmowanej misji duszpasterskiej „Eucharystia daje nie tylko siłę wewnętrzną, ale również — poniekąd — «program»” (MND 25), który polega na tym, że „Lud Boży gromadzi się w jedno pod przewodnictwem biskupa lub (...) prezbitera” (KPK 899, par. 2) i wszyscy uczą się pewnego sposobu bycia od Jezusa (por. MND 25), który jest „Głową dla Kościoła” (Ef 1,22; por. Kol 1,18), a więc dla wszystkich i dla każdego, dla licznych, ale zarazem przez chrzest wszczepionych w jeden krzew winny (por. J 15,5), przez Eucharystię zespalanych w jedno Ciało (por. 1 Kor 12,12). Chrześcijanie uczą się od Jezusa takiego sposobu bycia, który umacnia organiczną jedność Kościoła, a tym samym przeobraża go w komunię. Narzędziem urzeczywistniania tej komunii jest uczestnictwo (*ex altaris participatio* — por. I ME), jako że „wszyscy (...), czy to duchowni, czy świeccy, łączą się w uczestnictwie” (KPK 899, par. 2). Wszystkich jednoczy „udział” we Krwi (jest nim Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy) oraz w Ciele Chrystusa (jest nim Chleb, który łamiemy — por. 1 Kor 10,16). W starożytności był ten udział opisywany za pomocą jednego z najbardziej charakterystycznych dla chrześcijaństwa słów: *koinonia*. Pojęcie to (przełożone przez *Wulgatę* na *communicatio*¹¹) oznacza etymologicznie wzajemną więź lub udział¹². Samą więc warstwą znaczeniową wskazuje już na misterium zjednoczenia, na komunię: najpierw na komunię z Chrystusem, który sam jeszcze przed przejściem przez fizyczne cierpienie zapragnął spożyć Paschę z uczniami (por. Łk 22,15), chciał się z nimi zjednoczyć, wejść w komunię; w dalszej kolejności wskazuje na komunię (budowaną w Chrystusie i przez Chrystusa) z innymi ludźmi, jako że Ostatnią Wieczerzą dał Jezus początek dziełu wznoszenia królestwa Bożego na ziemi (na zasadzie antycypowania wydarzenia krzyża i zmartwychwstania), czyli dziełu tworzenia braterskiej wspólnoty, komunii, mającej pierwotny i doskonały wzór (prawzór) w zjednoczeniu Osób Boskich¹³.

¹¹ Por. F. KOHLSCHNEIN, *Bewusste, tätige und fruchtbringende Teilnahme*, w: Th. MAAS-EWERD (red.), *Lebt unser Gottesdienst? Die bleibende Aufgabe der Liturgiereform*, Freiburg 1988, s. 57, przyp. 1.

¹² Zob. R. POPOWSKI, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1995, s. 342.

¹³ Por. ŻADŁO, *art. cyt.*, s. 153.

Przeżywana i utrwalana w codziennej praktyce Kościoła *koinonia* musi więc polegać na odzwierciedlaniu *koinonii* eucharystycznej, czyli musi być na niej jak na fundamencie budowana, z niej jak ze źródła wydobywana. Oznacza to, że eklezjalna *koinonia* musi być tożsama z:

- kontemplowaniem Chrystusa przepowiadanego w liturgii słowa — na wzór uczniów z Emaus, których serce pałało, kiedy rozmawiał z nimi w drodze i Pisma im wyjaśniał (por. Łk 24,32);
- asymilowaniem Go, czyli utrwalaniem życiowej więzi z Chrystusem posilającym nas przy stole swego Ciała i swej Krwi — na wzór uczniów z Emaus, którzy „przymusili Go, mówiąc: Zostań z nami (...). Wszedł więc, aby zostać z nimi. (...) wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im” (Łk 24,29-30);
- konsekwentnym, tzn. do granic współudziału w ofiarowaniu niepokalanej Hostii (przez ręce kapłana, podczas celebracji eucharystycznej) rozumianym i na co dzień praktykowanym jednoczeniem się przez Chrystusa z Bogiem oraz wzajemnie ze sobą wszystkich chrześcijan — na wzór uczniów z Emaus, którzy poznawszy Jezusa, wrócili do Jerozolimy, zastali zebranych Jedenastu i innych z nimi, opowiedzieli im, co ich spotkało w drodze i jak Go poznali przy łamaniu chleba, oraz (ujrzawszy ponownie Pana pośród siebie) dotykali Go i przekonywali się, że to był On (por. Łk 24,33-36.39), zakładając w ten sposób fundamenty tej budowli, za kontynuację której jesteśmy dziś my odpowiedzialni¹⁴.

2.2. Gromadzenie wiernych — metodą duszpasterstwa na dziś

Kiedy Jezus oświecił umysły uczniów i zapowiedział im zesłanie obietnicy swego Ojca — tj. mocy z wysoka, którą mieli zostać uzbrojeni, wyprowadził ich ku Betanii. Podniósłszy ręce błogosławił ich, rozstał się z nimi i odszedł do nieba (por. Łk 24,45.49-51). Przed odejściem jednak skierował do nich ważne polecenie. Powiedział im: „Idźcie na cały świat” (Mk 16,15); „czyńcie uczniami wszystkie narody” (Mt 28,19); „czyńcie to (...) na moją pamiątkę” (1 Kor 11,24-25; Łk 22,19). Tym nakazem zlecił Jezus uczniom zadanie budowania Kościoła na ziemi, a więc gromadzenia Ludu Bożego, czyli kontynuowania tego, co Bóg rozpoczął jeszcze w Starym Testamencie, gdy sobie upodobał w Izraelu, obdarzył go łaską wybrania, uczynił ludem sobie poświęconym i tak pokierował biegiem jego wydarzeń, aby się stały realizacją powszechnego zbawienia, zapowiedzianego w raju, stopniowo aktualizowanego w czasie, przypieczętowanego krwią i zmartwychwstaniem Chrystusa, a teraz powierzonego Kościołowi. Kościół był zbyt długi w historii chrześcijaństwa (a mo-

¹⁴ W liturgii sprawowanej przez Kościół *koinonia* polega na wspólnotowym słuchaniu słowa Bożego, posilaniu się przy stole Ciała i Krwi Pańskiej, składaniu dziękczynienia za dokonane i uobecnione Misterium Paschalne, ofiarowaniu niepokalanej Hostii przez ręce kapłana i współofiarowaniu samych siebie przez doskonalenie się w zjednoczeniu z Bogiem oraz wzajemnie ze sobą (por. KL 48); por. H.J. SOBECZKO, *Pełne i owocne uczestnictwo w Eucharystii*, w: ŻĄDŁO (red.), *dz. cyt.*, s. 103.

że w wielu wypadkach jest wciąż jeszcze) rozumiany w kategoriach społeczności doskonałej, a więc w kategoriach tzw. *societas perfecta*. Sobór Watykański II przypomniał, że trzeba nań spoglądać w kontekście historii zbawienia i dostrzegać w nim zgromadzenie Boże. To soborowe przeobrażenie w teologicznym spojrzeniu na Kościół domaga się adekwatnego przeobrażenia w życiu i duszpasterskim działaniu Kościoła, a to w tym celu, aby potrafił on skutecznie kierować się metodą gromadzenia, a więc czynienia ludzi uczniami Chrystusa, braćmi i siostrami, którzy realnie wspierają się na co dzień w przeżywaniu Ewangelii, wzajemnie dzielą się miłością i w ten sposób dążą do szczytu chrześcijańskiego życia i kościelnej działalności, jakim jest Eucharystia.

Na szczyt prowadzi zawsze odpowiedni szlak. Jest on zwykle wcześniej dobrze przemyślany i opracowany, następnie zaś precyzyjnie oznakowany. Na wysokie szczyty nie można wspinać się „na dziko”. Dlatego też, jeżeli jako Kościół chcemy, aby Eucharystia była przez nasze wspólnoty przeżywana jako szczyt całej działalności Kościoła i jego życia, to musimy sobie jasno zdawać sprawę z tego, że potrzebny jest najpierw odpowiedni szlak dobrze przemyślano i programowo przygotowanego (nie zaś przypadkowego) duszpasterstwa o charakterze gromadzącym wiernych nie tylko w niedzielę i nie tylko w świątyni — na Mszy św. (to zgromadzenie stanowić ma bowiem szczyt), lecz również „w ciągu tygodnia” i na różne zgromadzenia poza świątynią i poza Eucharystią, przez rozwijanie duszpasterstwa wspólnotowego, a więc przez regularne gromadzenie wiernych na planowanych i odpowiednio programowanych spotkaniach w małych grupach parafialnych, w których przez katechezę i inne inicjatywy duszpasterskie dopełniane jest na sposób permanentny chrześcijańskie wtajemniczenie, wspierające wiernych w przechodzeniu od chrześcijaństwa wciąż jeszcze zbyt indywidualistycznego i anonimowego do chrześcijaństwa coraz bardziej komunijnego.

Często na stawiane dziś z troską pytanie, dlaczego wielu wierzących chrześcijan nie wchodzi na szczyt, jakim jest Eucharystia¹⁵, ciśnie się odpowiedź, że brak jest klarownego i dobrze oznakowanego szlaku w postaci planowanego i programowanego duszpasterstwa wspólnotowego, który by ku Eucharystii prowadził. Jeżeli dziś wiemy, że najgłębszym korzeniem zaniedbania niedzielnej Eucharystii jest kryzys wiary w jej Tajemnicę i niedocenianie jej miejsca w codziennym życiu chrześcijanina¹⁶, to jest to wyzwanie dla duszpasterstwa, które dotyka nie przewyżczonego jeszcze w czterdziestoleciu posoborowym kryzys, przejawiający się w nie dorastaniu chrześcijańskich wspólnot i uprawianego w nich duszpasterstwa do poziomu Chrystusowego posłania, aby – znajdując odpowiednią do dzisiejszych czasów metodę —

¹⁵ Por. S. CZERWIK, *Sprawowanie Eucharystii objawia i buduje Kościół. Społeczny wymiar liturgii mszalnej — analiza liturgiczno-teologiczna*, w: KOMISJA EPISKOPATU POLSKI DS. DUSZPASTERSTWA OGÓLNEGO, *Ewangelizacja i Eucharystia. Program duszpasterski na rok 1992/93*, Katowice 1992, s. 53.

¹⁶ *Tamże*, s. 54.

czynić ludzi Jego uczniami, tzn. gromadzić ich w jeden lud święty, i na tej drodze, a więc przez ewangelizacyjno-miastagogiczne oddziaływanie w małych grupach, rozbudzać pragnienie Eucharystii, czyli prowadzić do niej, jak też odpowiednio przygotowywać do uczestnictwa w niej, bowiem drogą do zgromadzenia jest gromadzenie, a kryzys zgromadzenia jest konsekwencją i świadectwem defektywnego gromadzenia, lub wręcz jego braku¹⁷

3. Zakończenie

Stoimy wciąż przed koniecznością pogłębionej refleksji nad duszpasterstwem uprawianym w naszych parafiach i stosowanymi przez Kościół metodami oddziaływania na ludzi we współczesnym kontekście społeczno-kulturowym. Do nieustannej refleksji pobudza pytanie, co powinniśmy czynić, abyśmy nie tylko (za nauką Soboru Watykańskiego II) teoretycznie wiedzieli, że liturgia, a zwłaszcza Eucharystia jest szczytem, do którego ma zmierzać cała działalność Kościoła, i zarazem źródłem, z którego ma wypływać cała jego moc (por. KL 10), abyśmy nie tylko byli świadomi, że „Eucharystia jawi się jako źródło i szczyt całej ewangelizacji” (DP 5), ale żebyśmy tego faktu prawdziwie doświadczali w działalności Kościoła, a więc żeby teoretyczna wiedza odzwierciedlana była w praktyce.

Przeprowadzona powyżej refleksja pozwala wyciągnąć wniosek o konieczności zaszczepiania w naszej świadomości przekonania o organicznym związku Eucharystii z życiem i ewangelizacyjnym oddziaływaniem Kościoła, a więc o sakramentalnym jej znaczeniu dla Kościoła, dla jego wewnętrznego życia i ewangelizacyjnego oddziaływania. Świadomość ta musi być z jednej strony zdecydowana, a więc pozbawiona wątpliwości, z drugiej zaś musi znajdować odzwierciedlenie w życiu. Tylko w ten sposób bowiem możliwe będzie pogłębienie teologii Eucharystii jako sakramentu komunii, a więc widzialnego znaku i skutecznego narzędzia jej urzeczywistniania.

Jeżeli bowiem Eucharystia jest szczytem, to oznacza, że musi ją poprzedzać cały ciąg szlaku ku niej prowadzącego; jeżeli jest ona źródłem, to oznacza, że musi z niej wytryskać strumień, który porywa i ogarnia swą mocą duchowe życie i duszpasterskie działanie Kościoła. Takie rozumienie i przeżywanie Eucharystii nie jest nowością w Kościele, niemniej domaga się dzisiaj nowego spojrzenia, podejmowania nowych przemyśleń i poszukiwania nowych metod. Porywający przykład płynie z Kościoła pierwotnego, który nie tylko gromadził się na Eucharystię, ale czerpiąc z niej siły, potrafił mieć wszystko wspólne (por. Dz 2,44; 4,32); potrafił zbierać się i przebywać razem, kierować się jednym duchem i jednym sercem (por. Dz 4,32); potrafił trwać jednomyślnie na modlitwie (por. Dz 1,14; 2,42), żyć nauką apostołów (por. Dz 2,42)

¹⁷ Por. ŻĄDŁO, *art. cyt.*, s. 162–163.

oraz spotykać się wspólnie na posiłkach przyjmowanych „z radością i prostotą serca” (Dz 2,46).

Zachwycający, a jednocześnie pouczający przykład płynie również z apostolskiego zaangażowania sługi Bożego Jana Pawła II w ewangelizację świata. Potrafił on zgromadzić na Eucharystii setki tysięcy, a nawet miliony wiernych, nie dlatego, że ich na nią zapraszał lub w jakikolwiek sposób mobilizował, ale w dużej mierze dlatego, że poza Eucharystią podejmował szereg duszpasterskich inicjatyw, które w naturalny sposób ku niej prowadziły i z niej wypływały. Dużo było takich, którzy przychodzili na zgromadzenia sprawowane pod przewodnictwem Jana Pawła II, ponieważ czuli się przez niego gromadzeni na różne duszpasterskie sposoby. Ten fenomen powinien być dziś przez Kościół w sposób jak najpełniejszy aktualizowany.